

ROZDZIAŁ 9 Środki jakie powinny być używane w obchodzeniu się z grzesznikami

Tekst: - „Wyście świadkowie moi, mówi Pan, i sługa mój, któregom obrał” (Izaj. 43, 10).

Można by podać jako ogólną zasadę, że ludzie w tej mierze są pod wpływem zagadnień religii, w jakiej są przekonani o prawdziwości tej sprawy. Brak zwracania uwagi na prawdziwość zagadnień religijnych jest wielką przyczyną, dla której w stosunku do religii tak mało się odczuwa zainteresowania. Ale żadna istota nie może przyglądać się wielkim zagadnieniom religii jako prawdom, a równocześnie nie czuć w stosunku do nich głębokich uczuć. Nawet sam diabeł nie może tego uczynić. On wierzy i drży. Aniołowie w Niebie mają głębokie uczucia w tych sprawach, a także odczuwa je Bóg. Ilekroć następuje intelektualne przekonanie co do jakiejś prawdy, zawsze w ślad za nim idzie jakieś uczucie.

Jednym z wielkich celów, dla jakich Bóg pozostawia wierzących chrześcijan na tym świecie po ich nawróceniu, jest to, aby mogli się stać **Jego świadkami**. Stąd właśnie widzimy, dlaczego tak się stało, że Bóg rozproszył swoje dzieci wszędzie: po rodzinach, a także między narodami. Nigdy by nie pozwolił na to, aby one wszystkie były zgromadzone w jednym miejscu, chociaż dla ich uczuć byłoby to ogromnie miłą rzeczą. Ale Bóg pragnie, aby byli rozproszeni. Gdy zbór w Jerozolimie zaczął się usadawiać jak gdyby na miejscu, zapominając o rozkazie Chrystusa, aby pójść na cały świat w celu rozszerzenia znajomości Ewangelii po całej ziemi, wtedy Bóg dopuścił prześladowanie, które rozszalało pomiędzy nimi i rozproszyło ich. Wówczas szli z miejsca na miejsce i zaczęli zwiastować Dobrą Nowinę. A tak proponuję, byśmy rozważyli, bacznie przyjrawszy się naszemu tekstowi, następujące zagadnienia:

I. O czym w szczególności winni chrześcijanie świadczyć jeśli chodzi o Boga.

II. W jaki sposób winni świadczyć.

I. O czym winni chrześcijanie świadczyć w szczególności? Ogólnie wzięwszy, powinni świadczyć o prawdziwości Biblii. Są zupełnie kompetentnymi świadkami tej rzeczy, bo chrześcijanin, który doświadczył w swoim życiu prawdziwości tej Księgi, nie potrzebuje absolutnie żadnych dalszych zewnętrznych dowodów, które by mogły pomóc mu w sprawdzeniu i udowodnieniu prawdziwości Biblii, zupełnie tak, jak nie potrzebuje dowodów na to, że on sam istnieje. Cały plan zbawienia jest zupełny i tak kompletnie ugruntowany i upewniony w jego przekonaniu, że gdyby ktoś starał się wytłumaczyć mu w jakiś sposób, że jego wiara w Biblię i jej prawdziwość jest nieuzasadniona, byłoby to równie bezskuteczne, jak gdyby ktoś usiłował go przekonać, że on sam nie istnieje. To zupełnie tak samo, jak gdyby jakiś człowiek, patrząc w lustro, powiedział: „To jest moja twarz”. Gdyby ktoś go zapytał: „Skąd wiesz, że to jest twoja twarz?” Odpowiedziałby: „Ba, z powodu jej wyglądu”. Zupełnie tak samo chrześcijanin widzi samego siebie jak gdyby sportretowanego w Biblii; dostrzega podobieństwo tak dokładne, że z całą pewnością wie o tym, że opis ten jest prawdziwy. Ale w szczególności chrześcijanie powinni świadczyć:

1. O nieśmiertelności ducha. Ta rzecz jest całkiem wyraźnie objawiona w Biblii.

2. O próżności ziemskich dóbr i o niemożliwości zaspokojenia nimi serca ludzkiego.

3. O zadawalającej naturze i pełnej chwały wystarczalności religii.
4. O winie i niebezpieczeństwie grzeszników. Jeśli chodzi o tę sprawę, mogę mówić zupełnie śmiało - zarówno z własnego doświadczenia jak i na podstawie Słowa Bożego. Wierzący widzieli przecież swoje własne grzechy, stąd też rozumieją bardzo dobrze, jaka jest natura grzechu, a także jak wielka jest wina i niebezpieczeństwo grzeszników.
5. O rzeczywistości piekła, jako miejsca wiecznej kary dla niegodziwych.
6. O miłości Chrystusa do grzeszników.
7. O konieczności prowadzenia świętobliwego życia, jeśli kiedykolwiek mamy znaleźć się w niebie.
8. O konieczności zaparcia się siebie i życia na poziomie daleko wyższym, aniżeli życie tego świata.
9. O konieczności posiadania pokory, łagodności, niebiańskiego zmysłu i sprawiedliwości.
10. O konieczności całkowitego odnowienia charakteru i o trybie życia, obowiązującym wszystkich tych, którzy pragnęliby wejść do Nieba.

Oto tematy, o których powinni mówić, będąc świadkami Boga. A obowiązkiem ich jest świadczyć w taki sposób, aby nakłonić ludzi do uwierzenia prawdzie.

II. Jak mają świadczyć?

Poprzez Słowo i poprzez przykład. Kiedykolwiek nadarzy się do tego okazja, powinni świadczyć wargami. Ale głównie powinni świadczyć swoim życiem. Wierzący chrześcijanie nie mają prawa milczeć. Powinni gromić, napominać i błagać z całą cierpliwością i z wszelką nauką. Ale ich główny wpływ jako świadków, polega na dawaniu przykładu.

Bóg od nich żąda tego rodzaju świadectwa, ponieważ przykład uczy z daleko większą mocą aniżeli słowo. To jest powszechnie znaną prawdą. Czyny mówią głośniejszą niż słowa, ale największy wpływ na umysł grzesznika wywierają słowa poparte życiem. A jeśli chodzi o sposób, w jaki powinni świadczyć, jak mają wydawać świadectwo prawdziwości wspomnianych powyżej punktów, ogólnie można by go określić w jednym zdaniu: powinni tak żyć na codzień, jak przystoi na ludzi istotnie wierzących słowom Biblii.

1. Powinni więc żyć tak, jak ludzie, którzy wierzą, że duch jest nieśmiertelny i że śmierć nie jest bynajmniej końcem ich istnienia, ale tylko wejściem do niezmiennego stanu. Powinni żyć w ten sposób, aby wywierać w całej pełni takie wrażenie na wszystkich, którzy ich otaczają. Całkiem łatwo można stwierdzić, że w tym wypadku samo słowo bez dawania przykładu, nie przyniesie wiele pożytku. Ludzkości nie przekonają żadne argumenty. Nikt nie uwierzy, że jesteś o tych sprawach przekonany, jeśli nie będziesz żył jak przystoi człowiekowi rzeczywiście tak wierzącemu. Choćby twoja argumentacja była tak wspaniała, że nie można by znaleźć żadnego kontrargumentu - jeśli nie będziesz żył stosownie do tego, co mówisz, wtedy to, co czynisz, całkowicie podważy twoje argumenty. Ludzie powiedzą, że jesteś chytrym mędrkiem, albo jakimś zajadłym dyskutantem. Może przyznają, że nie są w stanie ci się sprzeciwić, ale potem powiedzą, że jest rzeczą oczywistą, iż wszelkie twoje rozumowanie jest fałszywe i że ty o tym wiesz. Będzie tak dlatego, ponieważ życie twoje zaprzecza głoszonej przez ciebie teorii. Albo powiedzą, że jeśli to, co mówisz, jest prawdą, to ty sam w to nie wierzysz. A tak wszelka możliwość

skuteczności twego świadectwa zupełnie odpada.

2. Jeśli chodzi o świadczenie o próżności i niezadowalającej naturze rzeczy tego świata, to winienesz uczynić tak poprzez twoje życie. Sprawienie zawodu w tej sprawie jest największym kamieniem obrazy dla ludzi. Świadectwo dzieci Bożych jest bardziej potrzebne w tej dziedzinie, aniżeli w czymkolwiek innym.

3. A teraz o zadawalającym charakterze religii. Chrześcijanie winni poprzez swoje zachowanie dawać wyraz swemu całkowitemu zadowoleniu i radości życia, posiadanej dzięki religii. Winno być rzeczą oczywistą dla wszystkich, że bynajmniej nie jest im potrzebna ani wyniosłość ani żadna próżność tego świata. Winni udowadniać swoim życiem, że radość płynąca z wiary i społeczność z Bogiem utrzymują ich na poziomie daleko wyższym aniżeli reprezentują go sprawy tego świata. Powinni objawiać fakt, że ten świat nie jest ich domem; wyznawać, że Niebo jest rzeczywistością i że spodziewają się tam mieszkać na zawsze. Ale co by się stało, gdyby życie ich zaprzeczało ich wyznaniu? Gdyby żyli w taki sposób, że byłoby jasnym, iż nie mogą być szczęśliwi bez pełnego udziału w modach i w próżnościach tego świata, i że właściwie byłoby im o wiele milej pozostać na ziemi, aniżeli umrzeć i pójść do Nieba, to co by pomyśleli ludzie? Co sobie pomyśli świat, widząc wyznawcę religii bojącego się śmierci tak samo jak niewierzący? Tego rodzaju chrześcijanie sami sobie zaprzeczają. Przysięgają na kłamstwa. Życiem swoim wydają bowiem świadectwo, że nie ma niczego w religii, dzięki czemu człowiek mógłby żyć na poziomie wyższym od tego świata.

4. Wina i niebezpieczeństwo grzeszników. Jest obowiązkiem chrześcijan ostrzegać grzeszników przed ich okropnym stanem, upominać ich, aby uciekali przed gniewem nadchodzącym i uchwycili się żywota wiecznego. Ale czy nie jest to wszystkim wiadome, że najwięcej zależy od sposobu składania tego świadectwa? Bardzo często grzesznicy ogromnie odczuwają już sam sposób podejścia do nich i składania świadectwa. Pewnego razu zaproszono człowieka, który był wrogo nastawiony w stosunku do kaznodziei, aby podał jakieś powody swej wrogości. Odpowiedział tak: „Nie mogę znieść słuchania go, albowiem wypowiada słowo **piekło** w taki sposób, że mi ono brzmi w uszach jeszcze przez długi czas po usłyszeniu kazania!” Temu człowiekowi nie podobało się właśnie to, co stanowiło moc w wypowiedzianiu jednego tylko słowa. Ale można wypowiadać coś i w taki sposób, że człowiek słuchający danego słowa odnosi wręcz odwrotne wrażenie. Ktoś na przykład chce ostrzec cię, że dom twój płonie, ale robi to w taki sposób, że będziesz przekonany, że to nie **twój** dom płonie. Strażak też może jak gdyby wyśpiewywać słowo „Ogień! Pożar!” w taki sposób, że wszyscy będą myśleli, iż jest śpiący albo pijany!...

Niewiasto, gdybyś na przykład powiedziała twojemu nienawróconemu mężowi w taki sobie banalny, uśmiechnięty sposób: „Mój kochany, mnie się wydaje, że ty pójdziesz do piekła” - czyż on by ci uwierzył? Jeśli twoje życie jest wesołe, swawolne, beztroskie, to dajesz dowód, że albo w ogóle nie wierzysz w istnienie piekła albo chciałabyś wprost, aby mąż się tam znalazł i że dla tej przyczyny starasz się, ażeby żadna poważna myśl na temat piekła nie dotarła do jego serca i umysłu! Czy masz nienawrócone dzieci? Gdybyś im na przykład nigdy nic nie powiedziała na temat religii, lub mówiąc do nich coś na ten temat czyniła to w zimny, suchy i nudny sposób, co wykazywałoby, że nie masz w stosunku do religii żadnych uczuć - czy myślisz, że dzieci twoje by ci uwierzyły? Jeśli chodzi o inne sprawy tego życia, to bynajmniej nie dostrzegają w tobie tego samego chłodu. Dzieci twoje przywykły do tego, że nawet jedno spojrzenie w twoje oczy wystarczy, aby rozpoznać w ich głębi całą istotę macierzyńskiego serca. Wyczuwają je w brzmieniu twego głosu, we wszelkich akcentach twojego mówienia i w innych tego rodzaju objawach. One dokładnie wyczuwają ciepło macierzyńskiego serca ilekroć mówisz coś, co ich dotyczy. Jeśli zatem wtedy, kiedy mówisz do nich na temat religii, jesteś zimna i obojętna, czyż jest rzeczą możliwą, aby dzieci twoje były przekonane, że istotnie wierzysz w to, co mówisz? Jeśli twoje zachowanie

się objawia twemu dziecku ducha obojętności, niedbalstwa, braku modlitwy, a potem usiłowałabyś mu coś powiedzieć na temat wielkiej wagi sprawy religii, to dziecko twoje pójdzie gdzieś na bok i będzie się śmiało już na samą myśl, że ty usiłujesz je przekonać o istnieniu jakiegoś tam piekła!

5. Miłość Chrystusa. Winienesz objawiać i być świadkiem rzeczywistej miłości Chrystusa poprzez wielki respekt okazywany Jego słowom, sprawom Jego honoru i Jego królestwa. Winienesz zachowywać się jak przystoi na wierzącego, że On umarł za grzechy całego świata i jak przystoi na człowieka oskarżającego grzeszników o odrzucenie Jego wielkiego zbawienia.

6. Konieczność posiadania świętobliwości w celu wejścia do Nieba. Nie wystarczy pokładać swojego zaufania tylko w tym, iż się mówi o tej sprawie. Trzeba żyć świętobliwym życiem i w ten sposób wydawać świadectwo, że ludzie bynajmniej nie mogą się spodziewać zbawienia, jeśli nie żyją świętobliwym życiem! Bardzo długo już na tym świecie panowała ogólnie przyjęta zasada, że nie możemy być doskonałymi tutaj. W rezultacie bardzo wielu wyznawców religii nie zadaje sobie tyle trudu, aby starać się prowadzić bezgrzeszne życie. Nikt z nich nie może nawet powiedzieć, że przynajmniej szczerze usiłowali żyć bez grzechu. Dają się unosić fali i to w bezwolny, grzeszny, nieszczęśliwy i wstrętny sposób. Z życia ich niewątpliwie śmieje się diabeł, ponieważ to właśnie jest jedna z najpewniejszych dróg wiodących do piekła!

7. Konieczność samozaparcia, pokory i posiadania niebiańskiego zmysłu. Chrześcijanie powinni udowadniać swoim zachowaniem, na czym polega religia, jaką ludzie mieć powinni. Postępowanie ich, to najpotężniejsze kazanie, ono zaś najskuteczniej sprawi, że człowiek, który jeszcze nie pokutował, będzie mógł zobaczyć **ogromną różnicę**, zachodzącą pomiędzy nim samym, a wierzącymi chrześcijanami

8. Pokora i łagodność. Lud Boży powinien zawsze objawiać tego rodzaju nastawienie, jakie objawiał Syn Boży, gdy Go łżono: nigdy nie odwzajemniał się obelgami. Jeśli wyznawca religii jest skłonny do denerwowania się, do rozdrażnienia i gotów jest w każdej chwili dać odpór jakiejkolwiek krzywdzie czy jakimkolwiek zdraśnięciu poprzez wybuchnięcie gniewem, jeśli ucieka się do tych samych środków, do jakich ucieka się świat, aby postawić na swoim i mści się, udając się do sądu i tak dalej, to jakże człowiek taki mógłby spodziewać się, że kogokolwiek przekona, iż coś takiego jak zmiana serca rzeczywiście istnieje?

9. Chrześcijanie koniecznie muszą być rzetelni i szczerzy. Ach, jakże wiele nasuwa się tutaj rozmaitych bardzo ważnych uwag! Ale nie mogę w tej chwili tej sprawy w całej pełni omawiać. To bowiem odnosi się do wszystkich zagadnień całego naszego życia. Chrześcijanie winni dbać o to, żeby w najmniejszych nawet szczegółach zachować całkowitą rzetelność, zarówno w pracy zawodowej, jak również w stosunkach ze swoimi współbraćmi. Jeśliby każdy chrześcijanin dbał i to nadzwyczaj skrupulatnie, o rzetelność i szczerłość, jeśliby zawsze dla sumienia postępował sprawiedliwie i czynił to, co jest słuszne, wywarłoby to ogromne wrażenie na umysłach i sercach ludzi, którzy dzięki temu daliby się przekonać, że religijne zasady rzeczywiście istnieją.